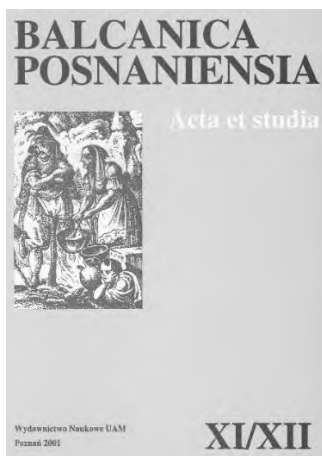




Pelczyński Grzegorz, *Ormianie Polscy w Rumunii (1918–1945)*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2001, t. 11–12, s. 161–168.

<https://doi.org/10.14746/bp.2001.11-12.16>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52621>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIWERSYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

ORMIANIE POLSCY W RUMUNII (1918 – 1945)

GRZEGORZ PEŁCZYŃSKI

ABSTRACT. Pełczyński Grzegorz, *Ormianie polscy w Rumunii [1918-1945]* (Polish Armenians in Romania [1918-1945]). Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XI/XII, Poznań 2001. Adam Mickiewicz University Press, pp. 161-168. ISBN 83-232-1078-0. ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in French.

Grzegorz Pełczyński, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Institute of Ethnology and Anthropology Cultural Adam Mickiewicz University), ul. Św. Marcin 78, 61-809 Poznań, Polska–Poland.

Ormianie już w XI wieku zaczęli osiedlać się na ziemiach dzisiejszej Ukrainy, które później zostały włączone do Polski¹. W ciągu następnych stuleci utworzyli swoje ośrodki osadnicze w tamtejszych miastach i miasteczkach, a przede wszystkim w Kamieńcu Podolskim i we Lwowie². Trudnili się głównie handlem i rzemiosłem. To właśnie oni w XVI i XVII wieku przyczynili się do „orientalizacji smaku polskiego”. Sprowadzali bowiem ze Wschodu rozmaite przedmioty luksusowe bądź podług orientalnych wzorów wytwarzali je w swoich warsztatach na użytek szlachty i patrycjatu³. Mimo iż byli społecznością bardzo zamożną, podlegali jednak pewnym ograniczeniom jako innowiercy, gdyż należeli do Armeńskiego Kościoła Apostolskiego. Ale w roku 1630 zawarli unię z Kościołem rzymskokatolickim, w wyniku której stali się katolikami obrządku ormiańskiego. Ich katolizacja przyspieszyła wśród nich procesy asymilacyjne⁴.

Pod koniec XVIII wieku państwo polskie przestało istnieć, rozebrane przez Rosję, Prusy i Austrię. Obszar zamieszkały przez Ormian został przyłączony do

¹ K. Stopka, *Początki organizacji kościoła ormiańskiego na Rusi*, Warszawa 1983, s. 3.

² S. Barącz, *Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1869, s. 72-180.

³ J. Reychman, *Orient w kulturze polskiego Oświecenia*, Wrocław 1964, s. 51-70.

⁴ Z. Obertyński, *Historia kościoła ormiańskiego w Polsce*, Warszawa 1990, s. 13-43; H. Augustynowicz-Ciecierska, *Ormianie – kulturze polskiej*, Tygodnik Powszechny, 1976, nr 38, s. 4; T. Żychiewicz, *Pokłon i wyznanie*, Tygodnik Powszechny, 1976, nr 52, s. 3 i 9; B. Kumor, *350 lat unii kościelnej Ormian polskich*, Tygodnik Powszechny 1980, nr 5, s. 4; A. Pisowicz, *Wokół unii Ormian polskich z Kościołem katolickim w XVII wieku*, Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego, 1999, nr 15, s. 17-19.

Austrii. Obszar ten to Galicja Wschodnia, której stolica znajdowała się we Lwowie. Wkrótce miejscem osiedlenia Ormian polskich stała się pobliska Bukowina.

Bukowina, kraina rozciągająca się na południe od Galicji Wschodniej, w dorzeczu Prutu, Czeremoszu i Seretu, należała do najbardziej zacofanych regionów Europy wschodniej. Była częścią Mołdawii, państwa zależnego w dużej mierze od imperium otomańskiego. Zamieszkiwali ją głównie Ukraińcy i Rumuni, poza tym też Żydzi, Niemcy, Polacy, Węgrzy, Słowacy, Czeši, Rosjanie, a także Ormianie. W 1775 roku Bukowina stała się częścią Austrii. Wtedy to zaczęli się na jej terytorium osiedlać licznie Polacy i Ormianie polscy z Galicji. Przyczynili się oni znacznie do gospodarczego i kulturalnego rozwoju Bukowiny⁵.

Wielu polskich Ormian na Bukowinie stało się wielkimi posiadaczami ziemskimi. Jeden z nich, Kazimierz Bohdanowicz, tak oto pisał o stosunkach własnościowych w tej części Austro-Węgier:

Własność ziemska liczy wszystkiego 150 obszarów, 50 obszarów należy do Ormiano-Polaków, 48 do Rumunów, 50 do Żydów. – Około 40 majątków jest administrowanych przez Ormiano-Polaków, 20 majątków przez Rumunów, reszta wydzierżawiona Żydom. – Widzimy więc, że na 150 większych posiadłości 60. chrześcijan gospodaruje, a 90 w rękach żydowskich⁶.

Ale nie jest prawdą, iż byli ludźmi skąpymi, choć taką cechę w nich dostrzegano i dlatego nazywano Kabzanami (od nabijania kabzy). Wielełożyli bowiem na cele społeczne⁷. Wymienić tutaj wypada chociażby Jakóba Simonowicza, którego zapis testamentowy umożliwił otwarcie Domu Polskiego w Czerniowcach w 1905 roku czy Grzegorza Bohdanowicza, głównego sponsora „Gazety Polskiej” ukazującej się w tym mieście na przełomie wieków. Z czasem zresztą nazwa Kabzan zaczęła oznaczać po prostu bukowińskiego czy galicyjskiego Ormianina.

Dzięki tym Kabzanom, dzięki Abrahamowiczom, Axentowiczom, Bohosiewiczom, Bohdanowiczom, Kapri, Mitkiewiczom, Negruszom czy Stefanowiczom⁸, społeczność polska na Bukowinie cieszyła się sporym prestiżem, mimo iż stanowiła tylko 5% ludności kraju. Spośród nich wywodzili się przywódcy tej społeczności. W istniejącym od 1861 roku Sejmie Bukowińskim na 29 posłów od 2 do 4 było Ormianami. Po 1910, kiedy zmieniono jego strukturę, zasiadało w nim tylko 2 Ormian. Tworzyli oni swoiste „stronnictwo polsko-ormiańskie”, jak je określał Emil Biedrzycki. „Posłowie ormiańsko-polscy – pisze on – dbali przede wszystkim o interesy wielkiej własności ziemskiej, ewentualnie o ogólne interesy kraju. Nie były im co prawda obce sprawy szkolnictwa i języka polskiego, ale tylko przy sposobno-

⁵ Zob. *Bukowina. Wspólnota kultur i języków*, praca zbiorowa pod red. K. Feleszki i J. Mołasa, Warszawa 1992.

⁶ K. Bohdanowicz, *Kilka słów o Bukowinie* (Odczyt wygłoszony na V Ogólnym Zjeździe Zjednoczonych Kół Zjazdów rolniczych we Lwowie z dnia 7 kwietnia 1910 roku) Kraków 1912, s. 12.

⁷ Por. B. Longchamp de Berier, *Ochrzczony na szablach powstańczych*, Wrocław 1983, s. 271; A. Daniłowicz, *Ormianie z prawego brzegu Czeremoszu*, Kraków 1994, s. 32-33.

⁸ Na temat specyfiki nazwisk tej społeczności zob.: J. Hanusz, *O nazwiskach Ormian polskich*, Muzeum, 1886, t. II, s. 565-573.

ści zawierania paktów przedwyborczych z obszarnikami rumuńskimi⁹. Wobec faktu, że stronnictwo ormiańsko-polskie reprezentowało głównie klasę ziemiańską, wyłoniło się drugie ugrupowanie zamierzające być przedstawicielem całej ludności polskiej na Bukowinie. Do powstałego w 1890 roku Bukowińskiego Koła Polskiego także należeli Ormianie polscy. W latach dziewięćdziesiątych stanowisko prezesa pełnili w nim kolejno: baron Jan Kapri, Stanisław Bohdanowicz, wiceprezsem był Krzysztof Abrahamowicz. Dość szybko obydwie ugrupowania zbliżyły się do siebie, gdyż wymagała tego sytuacja zamieszkujących Bukowinę Polaków.

Żyjący na Bukowinie Ormianie polscy uważali się za Polaków i za Polaków byli uważani, podobnie jak ich pobratymcy w Galicji Wschodniej. W ciągu wieków spędzonych pośród Polaków, Ormianie ci spolonizowali się. Jednakże ich asymilacja nie była całkowita. Nadal w pewnym sensie uważali się za Ormian. Zachowali pewne ormiańskie tradycje, wynikające głównie z ich przynależności do obrządku ormiańskokatolickiego. Oto co na ten temat powiedział jeden z Ormian bukowińskich, Mikołaj Negrusz:

Ormianie bukowińscy w ciągu dziejów tego kraju dowiedli, że są szczerymi patriotami polskimi i chlubnie zapisali swe nazwiska w życiu polityczno-narodowym Polonji tutejszej.

O sobie zaś dodaje:

Jestem Ormianinem i takim pozostanę, ale pod względem narodowości Polakiem z duszy i serca, nie brak mego udziału w pracach tutejszych instytucji narodowych i w imprezach, które silniejszym echem odbijają się w życiu narodowym tutejszego społeczeństwa polskiego¹⁰.

Te słowa zostały napisane już w 1930 roku, a więc w czasach, gdy Bukowina od 12 lat nie była już częścią Austro-Węgier. W wyniku pierwszej wojny światowej Bukowina została bowiem przyłączona do Rumunii, jako jej najbardziej na północ wysunięta część, granicząca zresztą z Polską. Na Bukowinie w okresie jej przynależności do Rumunii zamieszkiwało około 40 tysięcy Polaków, z czego 500 osób to Ormianie polscy. Mimo tak niewielkiej liczebności, podobnie jak za czasów austriackich, wywierali duży wpływ na życie społeczeństwa bukowińskiego. Nic w tym dziwnego, nadal było pośród nich wielu właścicieli majątków ziemskich, przedsiębiorców, urzędników i przedstawicieli wolnych zawodów. Ormianie niewątpliwie współtworzyli elitę bukowińską.

Granica polsko-rumuńska na Czeremoszu rozdzieliła Ormian polskich mieszkających po obu stronach tej rzeki. Ormianie, którzy znaleźli się po polskiej stronie skupiali się głównie w miasteczku Kuty i jego okolicach. Kuty były największym, bo liczącym około tysiąca osób, ormiańskim skupiskiem w Polsce; stanowiły też ostoję ormiańskich tradycji¹¹. Jednakże stołecznym dla nich miastem pozostawał Lwów. Tutaj bowiem rezydował arcybiskup ormiańskokatolicki. W okresie międzywojennym był nim Józef Teodorowicz, nie tylko ksiądz Kościoła, ale też wybit-

⁹ E. Biedrzycki, *Historia Polaków na Bukowinie*, Warszawa- Kraków 1973, s. 166

¹⁰ M. Negrusz, *Głos z Bukowiny*, Posłaniec św. Grzegorza, 1930, nr 32-33, s. 16-17.

¹¹ Z. Kościów, *Wiadomość o Ormianach kuckich*, Warszawa 1989.

ny polityk, pochodzący zresztą z Bukowiny¹². Za jego czasów licząca nie więcej niż kilka tysięcy społeczność Ormian polskich przejawiała nader ożywioną działalność. W 1927 roku założyli oni własne czasopismo, noszące nazwę „Posłaniec św. Grzegorza”. A w 1930 powstał Archidiecezjalny Związek Ormian, którego działalność polegała głównie na organizowaniu rozmaitych imprez kulturalnych i rozrywkowych¹³. Jego oddziały znajdowały się we wszystkich miejscowościach Małopolski Wschodniej, w których były większe skupiska Ormian, a poza tym także w Rumunii.

Na Bukowinie większe skupiska ludności ormiańskiej mieściły się w Wiżnicy, Baniłowie, Waszkowcach – znajdujących się w pobliżu granicy. Dzięki dobrym stosunkom między Polską a Rumunią, Ormianie mogli bez przeszkód przekraczać graniczny Czeremosz. Na przykład licznie przybywali oni z Rumunii na odpust św. Antoniego w Kutach, odbywający się 13 czerwca. Ormianie polscy mieszkali też w miejscowościach oddalonych od granicy, przede wszystkim w stolicy Bukowiny – Czerniowcach, a także w znajdującej się na południe od niej Suczawie. Warto tutaj zauważyć, iż w Suczawie i okolicach znajdowała się grupa innych Ormian, którzy, należąc do Armeńskiego Kościoła Apostolskiego i żyjąc dość daleko od centrów kultury polskiej, nigdy nie byli poddani asymilacyjnemu wpływowi polskiego otoczenia¹⁴.

Czym Ormianie polscy różnili się od innych Polaków w Rumunii? Starzy Ormianie z Bukowiny, mieszkający dziś w Polsce stwierdzają, że bardzo łatwo rozpoznawano ich po wyglądzie. Otóż większość z nich miała wzrost średni, włosy ciemne i w ogóle obfite owłosienie oraz wydatne nosy. Podobne cechy antropologiczne w całej grupie świadczą o zachowywaniu przez nią endogamii. Rzeczywiście, przez całe wieki raczej zawierali oni małżeństwa tylko między sobą. Ale w XIX wieku zaczęło się to zmieniać – coraz częściej szukano sobie współmałżonka poza swoją grupą, z reguły wśród Polaków. W dwudziestoleciu międzywojennym małżeństwa polsko-ormiańskie zdarzały się nader często i nie budziły żadnych zastrzeżeń. Warto tu przytoczyć stosowną anegdotę z książki Anny Danilewicz:

Małżeństwa mieszane były akceptowane w przypadku narodowości polskiej. Żartobliwie mówiła siostra babci, dając córkę za mąż za Polaka: – *Mam kandydata na zięcia, ale kalekę*. Babcia przestraszona pyta: *Co? Bez ręki? Bez nogi?*
– *Nie, blondyn*¹⁵.

Polacy i Ormianie polscy na Bukowinie byli katolikami, ale różnił ich obrządek. Polacy byli katolikami obrządku łacińskiego, ci drudzy zaś mieli swój własny. Za czasów austriackich, w 1840 roku, utworzono w Czerniowcach parafię obrządku ormiańskokatolickiego, a w Suczawie kapelanię; jedna i druga należała do Archidiecezji Lwowskiej Obrządku Ormiańskiego. Po pierwszej wojnie światowej nie

¹² Zob. S. Gawlik, *Życie i działalność ks. abpa Józefa T. Teodorowicza*, Kraków, Warszawa-Struga 1988.

¹³ Zob. G. Pelczyński, *Ormianie polscy w XX wieku*, Warszawa 1997, s. 54-65.

¹⁴ E. Biedrzycki, o.c., s. 37.

¹⁵ A. Danilewicz, *Ormianie z prawego brzegu Czeremoszu*, s. 53.

podlegały już arcybiskupowi ormiańskiemu rezydującemu we Lwowie, jednakże ich status prawny nie został nigdy uregulowany. De facto pozostawały one w łączności z całą Archidiecezją Lwowską Obrządku Ormiańskiego.

Obowiązki proboszcza parafii czerniowieckiej w latach 1909 – 1941 pełnił ks. Andrzej Łukasiewicz. Odprawiał on msze głównie w kościele w Czerniowcach; ta jedyna świątynia ormiańskokatolicka na terenie Bukowiny została poświęcona w 1875 roku i należała do najokazalszych budowli centrum jej stolicy. Z powodu rozproszenia wiernych obrządku ormiańskiego prowadził on działalność duszpasterską na obszarze całej Bukowiny. Jeśli zachodziła taka potrzeba, odprawiał nabożeństwa w kościołach katolickich znajdujących się w większych skupiskach Ormian. Jako duszpasterz polskich Ormian w Rumunii zaskarbił sobie ogromną sympatię wszystkich swoich podopiecznych. Tak wspominała go Anna Danilewicz, która zapamiętała go dobrze, gdy odwiedzał jej rodzinny Baniłów:

Ksiądz prałat Łukasiewicz, opiekun wszystkich Ormian na Bukowinie, postać świetlana, szanowana i doceniana przez wszystkich wiernych tego obrządku i nie tylko tego. Odwiedzał swoje owieczki wzdłuż całej trasy, gdzie mieszkali Ormianie. Przyjeżdżał dawać śluby, chrzcić dzieci i odprawiać pogrzeby na zaproszenie Ormian. Każdy Ormianin uważał za zaszczyt, żeby wszelkie uroczystości odprawiał właśnie ormiański ksiądz¹⁶.

Poza tym ks. Łukasiewicz był przywódcą rumuńskiej Polonii. W 1932 został wybrany prezesem Związku Stowarzyszeń Polskich na obszarze całego państwa rumuńskiego¹⁷.

Większość Ormian bukowińskich nie mogła w niedzielę i święta uczestniczyć w liturgii sprawowanej w ich obrządku, gdyż ks. Łukasiewicz nie był w stanie w jednym dniu obsłużyć wszystkich skupisk ormiańskich. A zatem większość na ogół uczestniczyła w nabożeństwach odprawianych w najbliższym kościele rzymskokatolickim. Dlatego te nieliczne ormiańskie zgromadzenia liturgiczne były dla nich tak bardzo ważne. Podtrzymywały więzi między ormiańskimi rodzinami, a także sprzyjały utrzymaniu ormiańskiej tradycji.

Tutaj poruszyć trzeba kwestię języka. Otóż liturgię ormiańską sprawowano w języku starormiańskim (*grabar*), który znano na tyle, na ile było to potrzebne, by uczestniczyć w nabożeństwie. To znaczy wierni znali swoje kwestie w dialogu liturgicznym, choć nie zawsze je rozumieli. Natomiast język ormiański nie stanowił już powszechnego narzędzia do codziennego porozumiewania się między Ormianami; tę funkcję pełniła polszczyzna. Jednakże starzy Ormianie z Bukowiny wspominają dziś, że język ormiański znali ich dziadkowie i niekiedy się nim posługiwali, zwłaszcza chcąc coś ukryć przed wnukami. Nierzadko zdołali oni nauczyć młodsze pokolenie podstawowych modlitw po ormiańsku, a nawet kilku zwrotów, które zapamiętali oni na całe życie. A poza tym na wielonarodowej Bukowinie Ormianie niejednokrotnie musieli znać lub chociażby rozumieć inne języki, przede wszystkim państwowy rumuński.

¹⁶ Tamże, s. 13.

¹⁷ Zob. M. Willaume, *Polacy w Rumunii*, Lublin 1981, s. 61-65; M. Bohosiewicz, *Andrzej Łukasiewicz* (w:) *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII/1, z. 76, s. 519-520.

Ormianie wśród ludności bukowińskiej na pewno wyróżniali się wykształceniem. Nic w tym dziwnego, nieprzeciętna zamożność pozwalała zadbać im o wykształcenie swoich dzieci. Ale mieli oni pewną instytucję, która im w tym dopomagała. W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku w Czerniowcach, z inicjatywy tamtejszego proboszcza, Kajetana Kasprowicza, powstała Bursa Ormiańsko-Katolicka imienia Arcybiskupa Isakowicza. Była ona wzorowana na podobnej placówce istniejącej od 1865 roku we Lwowie¹⁸. Ta pierwsza w stolicy Bukowiny bursa mieściła się zrazu w wynajętym domu. Ale ksiądz Kasprowicz, wystarawszy się o odpowiednie fundusze, zbudował dla niej w 1897 osobny budynek. Mogło w nim mieszkać 50 chłopców uczących się w czerniowieckich szkołach. Chętnych jednak często było o wiele więcej; wówczas ksiądz Kasprowicz oddawał im swoje mieszkanie. W przeciwieństwie do bursy we Lwowie, czerniowiecka przyjmowała chłopców wszystkich katolickich obrządków, nie dając pierwszeństwa żadnemu z nich. Dlatego różnili się oni między sobą pod względem etnicznym, na przykład w roku szkolnym 1904-1905 pośród wychowanków było 21 Ormian polskich, 29 Polaków, 15 Niemców, 2 Ukraińców i 2 Węgrów¹⁹, podobne proporcje były pewnie też w okresie międzywojennym. Jednak w bursie panował język polski. Z pewnością nie miała ona tak ormiańskiego charakteru, jak bursa we Lwowie. Jej założyciel uczynił ją po prostu dobrze działającą placówką oświatową, sam troszcząc się o wszechstronny rozwój każdego ze swoich podopiecznych. Po śmierci tego pełnego cnót kapłana bursę nazwano jego imieniem²⁰.

Gdy wybuchła druga wojna światowa Ormianie polscy na Bukowinie pośpieszyli z pomocą swojej ojczyźnie. Polegała ona zrazu na udzielaniu pomocy licznym uchodźcom z Polski szukającym schronienia w Rumunii we wrześniu 1939 roku bądź w miesiącach następnych. Bursa Ormiańsko-Katolicka w Czerniowcach została zamieniona na schronisko dla uchodźców.

W pomocy dla obywateli polskich w Rumunii wyróżnił się Grzegorz Szymonowicz, adwokat, działacz Polonii rumuńskiej. Został on zaangażowany przez Samuela del Campo, posła Republiki Chile, która objęła rzesznicstwo interesów Polski przy rządzie rumuńskim, jako radca poselstwa do spraw polskich. Opiekował się on obywatelami polskimi w Rumunii, w tym także Żydami. Zaopatrując ich w paszporty chilijskie, umożliwił przeżycie niejednemu z nich²¹.

W dalszych latach wojny sytuacja bukowińskich Polaków i polskich Ormian bardzo się komplikowała. W 1940 roku północną Bukowinę zajął Związek Radziecki. Część jej ludności uciekła na południe, na pozostałych spadły represje. Ormian, będących często ludźmi majątnymi, mających nierzadko wysoką pozycję w społeczeństwie rumuńskim, prześladowano szczególnie jako wrogów klasowych. Niektórych pozamykano w więzieniach bądź wywieziono do obozów, część z nich straciła życie.

¹⁸ G. Pelczyński, o.c., s. 55-56.

¹⁹ E. Biedrzycki, o.c., s. 176.

²⁰ *Infułat Kajetan Kasprowicz założyciel Bursy Ormiańsko-katolickiej w Czerniowcach*, Posał-niec św. Grzegorza, 1930, nr 42-43, s. 189-196.

²¹ E. Biedrzycki, o.c., s. 201-202.

Okupacja radziecka trwała około roku, potem na północną Bukowinę wróciła administracja rumuńska. Wraz z nią powrócili także ci, którzy stąd przedtem uciekli. Wtedy to Rumunia była już sojusznikiem Trzeciej Rzeszy, z którą wszak walczyli Polacy. Polskich Ormian zaś, jako obywateli rumuńskich wcielano do rumuńskiego wojska.

W ciągu całej drugiej wojny światowej na terenie Bukowiny, jak również na innych obszarach zamieszkałych liczniej przez Ukraińców, działała partyzancka Ukraińska Powstańcza Armia, wyjątkowo okrutna wobec polskiej ludności cywilnej. Także Ormianie zaznali od niej немало złego. Niejednokrotnie na ten temat pisała Anna Danilewicz²². Autorka ta przytoczyła także przykłady ratowania bukowskińskich Polaków przez ukraińskich sąsiadów²³.

W 1945 roku na Bukowinę północną ponownie wkroczyli Sowieci, przyłączając ją do swego państwa jako część Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Ludności deklarującej narodowość polską pozwolono na repatriację. Z tej możliwości skorzystali niemal wszyscy Ormianie. W pierwszych latach powojennych opuścili Bukowinę i osiedlili się w Polsce, głównie na terenie Śląska. W Krakowie osiadł ksiądz Andrzej Łukasiewicz i prowadził tam do swojej śmierci, do roku 1951, ośrodek duszpasterski dla wiernych obrządku ormiańskiego.

W ciągu powojennych dziesięcioleci o Ormianach z Rumunii w Polsce prawie się nie słyszało. Zdawali się oni już zupełnie zasymilowani z ludnością polską. Wprawdzie procesy asymilacyjne ich nie ominęły, jednakże zachowali przynajmniej świadomość ormiańskiego pochodzenia i zainteresowanie sprawami ormiańskimi w świecie. W komunistycznej Polsce nie mieli jednak żadnych możliwości zrzeszania się i manifestowania swych tradycji. Zaczęło się to zmieniać od roku 1980. Wtedy to przy krakowskim oddziale Polskiego Towarzystwa Kulturalnego, powstało Koło Zainteresowań Kulturą Ormian, zrzeszające głównie polskich Ormian. Jego pierwszym prezesem w latach 1980-1988 był Michał Bohosiewicz²⁴, pochodzący z Rumunii. W latach 1990-1996 stanowisko to zajmował, urodzony także w tym kraju, Michał Teodorowicz²⁵, będący również działaczem powstałego w 1990 Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego. Pamięć o niegdysiejszych bukowskińskich Ormianach od kilkunastu już lat utrwała w swej twórczości, cytowana tu kilkakrotnie Anna Danilewicz. W jednym ze swoich wierszy, pod tytułem *Mała Ojczyzna*, pisała:

Po nocach mi się śni
moja mała Ojczyzna
A w sercu drzazga tkwi
otwarta blizna

²² A. Danilewicz, *O Ormianach o Polakach zamordowanych w Baniłowie nad Czeremoszem na Bukowinie*, Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego, 1994, nr 2, s. 11-18; Taż, *Opatrzność Boska czuwała*, Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego, 1996, nr 9, s. 22-24.

²³ A. Danilewicz, *Z jednego drzewa i krzyż i łopata*, Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego, 1996, nr 18, s. 4-8.

²⁴ A. Jakubowicz, *M. Bohosiewicz-Mamikonian*, Ararat, 1990, nr 124, s. 59.

²⁵ *Michał Teodorowicz 1916-1996*, Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego, 1997, nr 10, s. 3-4.

Lecz czyjaż tego wina
 niech Dobry Bóg wybaczy
 Kochana Bukowino
 czy jeszcze Cię zobaczę???
 Nadzieja bardzo słaba
 nadziei prawie nie ma
 A bez niej trudna rada
 to tak jak żyć bez chleba²⁶

LES ARMÉNIENS POLONAIS EN ROUMANIE (1918-1945)

Résumé

Les Arméniens commencent à se fixer en Pologne déjà en Moyen Âge. Le commerce et l'artisanat sont leurs occupations principales, nombreux sont cependant ceux qui se consacrent à la science et à l'art.

Installés depuis des siècles sur le territoire de la Pologne, les Arméniens subissent la loi de l'assimilation. En XX siècle ils se disent Polonais. Quelques traditions arméniennes qui subsistent n'ont pour eux de grande importance.

Encore dans la période d'entre-deux-guerres la majorité de la société des Arméniens polonais habite au sud-est de la Pologne, en Galicie, ainsi qu'en Bucovine.

À cause de la première guerre mondiale, la Bucovine a été incorporée à la Roumanie. Pendant le temps roumain il y avait quarante mille Polonais à Bucovine, dont cinq cent personnes c'étaient les Arméniens polonais. Peu nombreux qu'ils étaient, les Arméniens ont réussi à influencer beaucoup la vie de la société bucovinienne. Rien d'étonnant d'ailleurs puisque la grande partie d'entre-eux c'étaient les propriétaires des biens, des entreprises, les fonctionnaires et les représentants des professions libérales. Incontestablement les Arméniens constituaient l'élite de la société bucovinienne.

Par quoi les Arméniens polonais se distinguaient-ils des Polonais en Roumanie? Avant tout ils avaient son propre rite religieux. Ils étaient les catholiques, mais du rite arménien. Au temps de l'Empire d'Autriche, en 1840 on a créé à Czerniowce une paroisse du rite arménien-catholique et à Suczawa – une chapellanerie. Ces territoires appartenaient à l'Archevêché de Lwów du Rite Arménien. Après la première guerre mondiale, elles n'ont pas dépendu de l'archevêque arménien qui a eu son résidence à Lwów, mais leur status juridique n'a été jamais réglé. De facto elles étaient en contact avec tout l'Archevêché de Lwów du Rite Arménien.

Après la deuxième guerre mondiale, à la suite de l'annexion de la Galicie et le nord de la Bucovine à l'Union Soviétique, les Arméniens en question vont s'établir en Pologne ce qui accélère remarquablement le processus de leur assimilation dans la société polonaise. Dès le début des années quatre-vingt on observe toutefois la renaissance de traditions chez les Polonais d'origine arménienne.

²⁶ A. Danilewicz, *Z daleka widać lepiej*, Kraków 1999, s. 12.